Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 40. | SOSNOWIEC, niedziela dnia 15 lutego 1920 roku. | Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla zamiejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra. — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Komedja socjalistów.

(m.) W związku z pokojem socjaliści nasi odgrywają komedję, która dość jest zresztą przejrzystą. Opowiadając się stale przeciw bolszewizmowi, opowiadając się za niepodległością Polski, jednocześnie na swoich konferencjach, w proklamacjach, na łamach pism popierają przedłożone przez Sowdepję propozycje pokojowe.

Wypowiadając się na konferencji przeciw strejkowi generalnemu, w zasadzie go jednak nie potępiają, nawołując do podjęcia tak poważnego środka walki w momencie decydującym, nie uważając tego środka za zbrodnię wobec społeczeństwa, ale zaznaczając, że taki strejk nie może być lekkomyślnie podejmowanym lecz zorganizowanym należycie. I takie właśnie zajęto stanowisko co do pokoju mimo, że niedawno oświadczano się z zaufaniem do Naczelnika Piłsudskiego.

Zwalczając bolszewików dla mydlenia oczu, socjaliści jednocześnie wierzą w dobrą wolę sowdepji, nie mając jednocześnie zaufania do naszego rządu. Temu rządowi przedewszystkiem pokazuje się pięść, a potem „burżujom", którzy nastrojeni są wojowniczo i pokoju nie chcą, nie chcą rozumie się dlatego, że w dobrą wolę bolszewików „burżuje" nie-

wierzą, idąc w tym wypadku z nie burżujami, ale z ogółem mądrze myślącym o sprawie wojny lub pokoju. Czem że się grozi rządowi i burżuazji w razie gdyby doprowadzono celowo rozbicia rokowań? Oto — że klasa robotnicza użyje wszelkich środków rozporządzalnych, aby pokój doprowadzić do skutku. O tem — jakie to środki i co one by przyniosły samej klasie robotniczej w Polsce, czy nie większą jeszcze nędzę — o tem się nie mówi, ale za to konferencja uznaje za niezbędne, aby socjaliści zostali dopuszczeni do rokowań pokojowych w celu zapewnienia im jawności i kontroli opinji robotniczej!! Nie, to nie pomyłka — to fakt, to nie uchwały dzieciaczków socjalizujących, to oświadczenia konferencji P. P. S.!

Braku sensu w tem nie trzeba udawadniać, choćby dlatego, że ów buńczuczny socjalizm polski to garsteczka w porównaniu z garścią narodu — który ma dosyć niedorzecznych kawałów socjalistycznych. Nic konferencje ani uchwały, ani groźby nie pomogą, ogółu nie zastraszą, ani go nie otumanią. Przeciwnie — ogół takiemi decyzjami socjalistów jeszcze snadniej dojdzie do przekonania, w kim mu należy szukać obrońców bandy zbrodniarzy, wodzonej przez żydów, którzy w pokonaniu Rosji widzą własne zwycięstwo, a dalej — w szerzeniu łajdactwa swego zgubę chrześcijaństwa i narodów.

Socjaliści udają, że nasz polski robotnik niby o tem nie wie, myślą, że ten robotnik jest tak już otumaniony „hasłami wolnościowemi" tak nic nie wie o bolszewiźmie, tak nie zdaje sobie sprawy z propozycji pokojowych, że zaraz pójdzie za oświadczeniami rozwydrzownego radykalizmu, który bodaj sam nie wie w jakie błoto pcha naród. Niech że się socjaliści łudzą. A tymczasem robotnicy, zastanawiający się nad kwestją całej propagandy pokoju mówią: heca socjałów i — tyle.

Udział w zyskach.

Było to w roku 1905, w czasach rewolucji, gdy pierwszy raz w „Kurjerze Porannym" zwróciłem w obszernym artykule uwagę, iż „udział w zyskach" pracowników i robotników we wszelkich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i finansowych jest jedynym lekarstwem na zbyt wysokie żądania wynagrodzeń. Minęło lat piętnaście i środek specyficzny ówczesny nie został zastosowany z winy pracodawców. Wybuchnęła wojna a maksymalizm, zwany bolszewizmem, dowodzi, iż „udział w zyskach" zrobić może z walczącego proletarjatu posłusznych baranków ba, nawet z czasem zadowolonych burżujów kapitalistów, a to sprzeciwia się wszak wiecznemu niezadowoleniu klas robotniczych, które do dyktatury i panowania nad światem doprowadzić musi. Intelekt indywidualności i kultura nie mają wartości, panować musi masa, o poziomie równym; całość, prowadzona, niestety, nie zawsze przez ideowców, lecz przez zbogacających się na ideach prowodyrów. Świeżo się okazało, w skandalu, berlińskim, iż bojownik socjalizmu znany żydek z Odesy — Helphant—Parvus — dorobił się na socjalizmie wielu milonów. Do wielkiego majątku doszedł Bebel niegdyś. Kto wie, ile miljonów zarobili na bolszewiźmie tak zw. komisarze ludowi?

W czasie wojny idea „udziału w zyskach" zniknąć musiała, bo przedsiębiorstwa przynosiły straty z wyjątkiem dostaw i przemysłu wojennego, ocienionego opieką władz wojskowych. Idea przedzierzgnęła się z latami w łapownictwo i kradzieże dobra publicznego. Teraz nastąpi okres pokoju, przemysł i handel zaczną się powoli rozwijać i znów staję, w tej chwili, z gałązką porozumienia się pracy i kapitału na prawach równych, jako jedynej drogi ewolucji a nie rewolucji socjalnej.

Praca na wszelkich polach musi się w Polsce z podwójną siłą rozbudzić, by ludzie mieli żyć z czego, lecz jednocześnie, by praca taka poważna i wytężona, przynosiła pracownikom pewne jutro i przyszłość, by jedna warstwa ludności nie bogaciła się kosztem drugiej, by fabrykant nie wyzyskiwał robotnika, a chłop nie zbierał bogactw kosztem jednego i drugiego. Idziemy dalej, twierdząc, iż równy udział w zyskach każdego przedsiębiorstwa, nawet państwowego, powinni mieć: przedsiębiorca, skarb i robotnik. Jest to teza przyszłości i socjalnego porządku, której oddawna bronimy, łącznie z koniecznością polubownych zawodowych sądów w razie nieporozumień.

Są pracownicy lub robotnicy, którzy wolą wyższe pensje lub wynagrodzenie, niż udział w zyskach, nie troszcząc się o niepewne jutro, szczególniej w czasach obecnych, jednakże wynagrodzenie dzienne ustępuje akordowemu, a urzędnik lub przedsiębiorca, lekarz dziennikarz, adwokat lub kupiec dla siebie nie liczy się wcale z obowiązującym 8-o godzinnym dniem pracy. Uważam to za zjawisko niesłuszne, bo nadmiar pracy niszczy siły nerwowe, rozdrażnia, wytwarza więcej bezrobotnych i głodnych i utrudnia rozwiązanie kwestji socjalnej na jedynej prawidłowej drodze rozwojowej. Ludzkość jest zawistna, niechrześcijańska, wtłaczające swoją biedę i niepowodzenie na barki najmniej do znoszenia zdolne...

Przeciw udziałowi w zyskach staje zarzut nieumiejętności lub niemożności zainteresowania robotnika w bycie i rozwoju samego przedsiębiorstwa i zróżnickowanie młodszych od starszych, więcej od mniej wykwalifikowanych pracowników. Kwestja ta jest, podług nas, zupełnie prosta do rozwiązania: Zysk czysty po potrąceniu w przemyśle amortyzacji i procentu normalnego (6 proc.) dzieli się w równych częściach między: przedsiębiorcę, skarbem i pracownikami. Część dla tych ostatnich dzieli się znów w stosunku rocznego zarobku i może być wypłacona albo w całości, albo zachowana w przedsiębiorstwie w formie akcji pracy (udziałów własności) lub też przelana na cele emerytalne, budowy domów, ubezpieczeń itd. z równym w tym ostatnim razie współudziałem przedsiębiorcy i rządu Przykłady z Rosji, Niemiec i Węgier wykazały, że człowiek nie nadaje się do jakichkolwiek socjalistycznych eksperymentów i kolektywnych gospodarstw. On musi mieć wolne pole do dążności twórczych i zarobkowych i nie może swoich zdolności wiedzy poświęcać bez zysku.

Dla robotników i pracowników, a właściwie ich delegatów, bilans przedsiębiorstwa powinien być dostępny, kalkulacja wyraźnie objaśniona, niemożność podwyżek i strejków dokładnie umotywowana, konjunktury i rywalizacja uwidocznione.

Lecz czytanie bilansów jest sztuką, niedostępną nawet dla fachowych buchalterów, pozbawionych daru twórczego i badawczego, nieumiejących wynajdywać ukrytych rezerw i niewykonanych rozchodów. „Udział w zyskach" musi więc być kontrolowany fachowo, przez państwo, nietylko dla względów fiskalnych ale i dla dobra pracownika i robotnika.

Musimy myśleć teraz o przyszłości przemysłu polskiego, który może wyjść zwycięsko z ciężkich opresji i rywalizacji tylko wtedy, gdy pracownicy w przemyśle zatrudnieni będą zadowoleni. O tem pamiętać muszą nasi pracodawcy. Nastąpiła teraz „Wyprzedaż Polski", bo siły jej robocze są tańsze niż gdzieindziej w świecie, a miernik walutowy — najmniejszy. Za grosze, cudzoziemcy kupują i wykupują wszystko w Polsce, na czem traci ludność i całość majątku narodowego i krzepkość odmłodzonej Ojczyzny.

Prawodawstwo robotnicze nasze idzie drogami mylnemi, manowcami, nie obejmuje celów przyszłości i nie zagradza drogi obecnej biedzie. Warunki są inne, niż te, które wychodzą w świat w formach pomocy lub wychodźtwa. Mamy wiele do roboty u siebie, a każda praca produkcyjna jest dobrobytem, powiększającym majątek i umożliwiająca dobrze zabezpieczoną emisję znaków pieniężnych. Produkcja celowa i kalkulacyjnie dokładnie obliczona przynosi zysk, który stać się winien w młodej Polsce udziałem przedsiębiorcy, skarbu i pracowników.

Powyższe cenne uwagi zamieścił w gazecie „Kaliskiej"

Edward Dutlinger.

Czy nastąpi poprawa aprowizacji?

Na zaproszenie min. aprowizacji zebrali się wczoraj przedstawiciele prasy którym min. Śliwiński złożył obszerne expose o stanie aprowizacji.

Na wstępie minister zaznaczył, że głównym dostawcą zboża i wogóle ziemiopłodów dla Kongresówki i Małopolski, że spichlerzem tych dwu dzielnic jest trzecia dzielnica nasza — b. zabór pruski.

Trudności dostawy w znacznej mierze zostały usunięte, Poznańska dyrekcja kolejowa i koleje, które do niedawna znajdowały się w zarządzie wojskowym przeszły pod bezpośrednie kierownictwo ministerstwa kolei żelaznych. odpowiedni aparat aprowizacyjny już jest ostatecznie zorganizowany i działa sprawnie, a brak węgla do omłotu daje się odczuwać w znacznie mniejszej mierze dzięki wzmożonemu przywozowi z Zagłębia Dąbrowskiego.

Ustalono, że Województwo Pomorskie nietylko nie będzie potrzebowało pomocy z zewnątrz, lecz będzie mogło udzielić części swoich zapasów innym połaciom kraju. Ogółem Województwa Pomorskie i Poznańskie mogą wywieźć do Kongresówki i Małopolski około 20,000 wagonów zboża.

Zapasy z Poznańskiego i Pomorza wystarczać mogą na aprowizację większych miast i ośrodków przemysłowych Kongresówki i Małopolski, a po części i wojska na przeciąg 2 miesięcy. W ciągu tego czasu nadejdą znaczniejsze transporty z Ameryki. Dotychczas z Ameryki otrzymaliśmy 679 wagonów, z których 579 przywiózł statek „Ophis" a sto „Kościuszko". Statek „Wisła" wiezie dalsze transporty. Ministerstwo aprowizacji, dzięki kredytom uzyskanym za pośrednictwem p. O Hoovera, nabyło już sto tysięcy ton w Ameryce, gdzie obecnie bawi specjalny delegat ministerstwa szef sekcji Arct, który prowadzi pertraktacje ostateczne co do nabycia dalszych 300 tysięcy ton zboża, oraz tłuszczów, mięsa mrożonego i innych. Ministerstwo posiada już między innemi wiadomość, że udało się nabyć 500 wagonów boczków wieprzowych.

Zerwanie zawartej przez b. ministra skarbu Bilińskiego pożyczki w Ameryce pogorszyło znacznie sprawę sprowadzenia produktów z Ameryki. Rządowi udało się jednak uzyskać kredyt inną drogą.

Z ogólnej liczby 24377 wag kontyngentu na rok bieżący przypada: na gospodarstwa od 10 do 30 morg. 6717, 30 do 100 morg. 3380, powyżej 100 m. 14280. Co do dostaw Ministerstwo dotychczas rozporządza ścisłemi danemi dotyczącemi 55 powiatów.

Drobne gospodarstwa dostawiły 1667 wag., średnie i wielkie 5573 wag., (w roku obecnym).

Wyżej przytoczone cyfry kontyngentu dotyczą wyłącznie b. zaboru rosyjskiego.

Omówiony powyżej stan rzeczy nakazuje zaniechać narazie projektu podwyższenia obecnie wydawanych norm chleba. Minister, jednak, będzie dążyło do urzeczywistnienia tego projektu skoro zezwolą na to warunki. W Niemczech rząd widział się zmuszonym w dniach ostatnich zmniejszyć dotychczasową normę z 218 gr. na 200. Na ogół we wszystkich niemal państwach Europy odczuwać się daje wielki brak artykułów żywności.

Gospodarka nasza musi zatem być oszczędna, a jednocześnie dążyć winna nietylko do utrzymania produkcji na obecnym poziomie lecz do wzmożenia wytwórczości, myśląc o przyszłości.

By oszczędzać, trzeba się ograniczać. Ministerstwu aprowizacji przypada w udziale wprowadzać w życie ograniczenia najbardziej dla ludności dotkliwe bo ograniczenia spożycia. Ludność nie uświadamia sobie faktycznego stanu aprowizacyjnego kraju i stąd też wynika owa niepopularność, z jaką opinja wita zarządzenia ministerstwa które są jednak konieczne wobec ograniczonych zapasów.

Racja cukru będzie zmniejszona skutkiem nieurodzaju buraków cukrowych, braku węgla i taboru kolejowego i niemożności przerobu buraków we właściwym czasie.

Należy wniknąć w te wszystkie trudności, które napotka na swej drodze działalność ministerstwa aprowizacji, by krytyka tej działalności była celowa i owocna.

Ministerstwo powinno znaleźć poparcie swych usiłowań wśród ludności, Ogół nasz jednak zachowuje się w stosunku do poczynań ministerstwa biernie, nie reagując przeważnie na występną działalność jednostek.

Z Górnego Śląska.

O większą ilość wojska.

KAKOWICE. (Tel. wł.) Jak nas informują wojskowe sfery, okupujące Górny Śląsk, zażądały większej ilości wojska na G. Śląsk.

Wojska koalicyjne na obszarach plebiscytowych.

KWIDZYŃ. Wczoraj rano przybył tu pierwszy oddział wojsk okupacyjnych entanty, złożony z 50 strzelców francuskich. W najbliższym tygodniu mają przybyć oddziały włoskie i angielskie.

OLSZTYN. Komisja zarządowa i plebiscytowa, złożona z Anglika Renney'a, Francuza Couzete, Włocha mgr. Fracale'go i Japończyka Marunia, przybyła do Olsztyna.

Prasa hakatystyczna o przedstawicielach Ententy.

„Dzwon", pismo hakatystyczne wychodzące w języku polskim przedrukowując różne artykuły, wiadomości z pism polskich stara się zohydzić nasze stosunki i nawet pokłócić nas z Ententą.

Przytaczamy poniżej w oryginale wiadomość zamieszczoną w tem piśmie charakteryzującą robotę „Dzwonu", który tylko tendencyjnie zgrupowanym materjałem, szkodliwym dla sprawy polskiej i wyniku na naszą korzyść plebiscytu operuje. Oto ona. Styl i język same mówią za siebie.

„Dyplomata amerykański o Niemczech i Polsce!

Oficer amerykański, członek komisji Ententy na Górnym Śląsku, który parę dni w Kluczborku (Kreuzburg) w hotelu Bismarka zamieszkiwał, przez radnych miasta zapytany, co się z G. Śląskiem stanie, odpowiedział:

„Zwiedziłem różne kraje, Francję, Włochy, Polskę, Austrję i Niemcy. Nigdzie jednak nie widziałem tak wzorowego porządku i takiej czystości jak w Niemczech. Jeśli chcecie mieć porządek, to głosujcie za przynależnością Śląska do Niemiec, jeśli chcecie mieć nieporządek, głosujcie za Polskę."

To powiedział oficer amerykański, członek komisji węglowej w Opolu".

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(F. A. T.).

WARSZAWA, 14.II 1920.

Front Litewsko Białoruski. Nieprzyjacielskie próby przejścia Dźwiny w rejonie Połocka, zostały udaremnione. Nasz kombinowany oddział dokonał wypadu na stacje Georgazy, gdzie zburzył urządzenia stacyjne, wziął jeńców. Pozatem utarczki patroli.

Front Wołyński. Oddziały nasze w wypadach na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego, rozbiły znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, zdobyły 2 karabiny maszynowe, wzięto kilkunastu jeńców.

Kresy przeciw pokojowi z bolszewikami

WARSZAWA. Polska Rada Narodowa Białorusi i Inflant uchwaliła rezolucję, w której wypowiedziała się przeciwko rozpoczęciu rokowań pokojowych z bolszewikami.

Zamach na pociąg do Pucka.

WARSZAWA. (PAT). Jak donosi „Kurjer Poranny" na pociąg jadący do Pucka dokonano zamachu w przypuszczeniu, że jest to pociąg wiozący gen. Hallera. Kilka osób zostało zranionych.

Kto będzie sądził winowajców wojennych?

WARRZAWA. Na liście sprawców wojny znajduje się 51 nazwisk przestępców, których sądzić będzie Polska. M. in. widnieją tam nazwiska Beselera i Sahma (burmistrza Gdańska). Na zasadzie art. 529 traktatu wersalskiego ci przestępcy, których oskarżyło jedno tylko mocarstwo, będą sądzeni i skazani przez to mocarstwo. Jeżeli zaś jakiegoś przestępcę skarży równocześnie kilka państw, to ten przestępca stanie przed wojennym sądem mieszanym, a wyrok zapadnie według kodeksu, który przewiduje karę najsurowszą. W międzysojuszniczej komisji mieszanej zasiądzie z ramienia Polski p. Leon Łubieński.

Stan wojenny w Rumunji.

Dowiadujemy się z „Cicago Tribune", że stan wojenny został ogłoszony w Rumunji. Został on wywołany akcją gen. Averescu, który agituje za pokojem z bolszewikami. Rząd rumuński miał zapewnić Francję, że gotów jest dalej prowadzić wojnę z bolszewikami jeśli otrzyma poparcie i pomoc Polski. „Humanite" zapewnia, że za zbliżeniem się bolszewików w Rumunji wybuchnie rewolucja i że ogłoszenie stanu wojennego jest doń przygrywką.

Wybór nowego prezydenta izby.

LJON. (PAT.) Francuska izba deputowanych w ubiegły czwartek dokonała wyboru nowego prezydenta izby na miejsce ustępującego Deschanela. Na 405 oddanych głosów deputowany Raul Erel, jedyny kandydat na to stanowisko, otrzymał 372 głosy. Wybór Ereta powitała izba długo niemilknącemi oklaskami.

Powołanie mechaników do armji rosyjskiej.

LWOW. Wied. Biuro koresp. donosi z Moskwy, że rząd bolszewicki powołał do służby czynnej w armji rosyjskiej mechaników i monterów od 18 do 50 roku życia. Powołanie to stoi w związku ze złą sytuacją mechaniczną czerwonej armji.

Sprawa Turcji rozwiązana.

WIEDEN. (PAT). Wied. Biuro Koresp. donosi za specjalnym sprawozdawcą Matina z Londynu przedstawiciele wielkich mocarstw doszli do porozumienia w kwestji tureckiej na następujących podstawach: suwerenność Turcji nad Syrją, Mezopotamją, Palestyną i Arabją będzie zniesiona; obszary te dostaną się pod protektoratem Anglji Francji, przyczym prawa ludności tubylczej będą zagwarantowane. Armenja rosyjska wraz z częścią dawnej Turcji ogłoszona zostanie państwem niezawisłym, Anglja i Francja będą wykonywały przy współudziale Włoch kontrolę nad rządem ottomańskim, który prawdopodobnie pozostanie w Konstantynopolu. Włochy i Grecja otrzymają specjalne przywileje w Anatolji i Smyrnie. Co się tyczy stanowiska Niemiec w kwestji wydania winnych i w kwestji dostaw węgla, Nitti oświadczył się za zajęciem postawy bardziej umiarkowanej. Lloyd George także skłania się do tego stanowiska, chociaż nie wyraził swego zdania. Jakkolwiek tekst odpowiedzi na notę niemiecką trzymany jest w tajemnicy, korespondent sądzi, że nota mimo wszystko jest napisana w tonie stanowczym.

Kronika telegraficzna.

— Wpływy z podatków we Francji dosięgły w styczniu sumy 885,550 00 franków, co stanowi najwyższą sumę osiągniętą kiedykolwiek.

— Były prezydent rzeczypospolitej francuskiej Raymond Poincare oświadczył na zebraniu syndykatu dziennikarzy francuskich, że zamierza powrócić do dziennikarstwa.

— W pierwszej strefie plebiscytowej Szlezwiku oddano za Danją głosów 71.485, za Niemcami — 29 394 w Szlezwiku północnym wszystkie większe miasta głosowały za Niemcami.

Dekret króla angielskiego określił datę zakończenia wojny na 10 stycznia.

— Lord Curzon oświadczył się w izbie lordów za rewizją traktatu wersalskiego.

— Zaprzeczono pogłoskom o buncie floty włoskiej, która miała udać się do Rjeki.

— Do Genewy przybył marsz. Joffre.

— Przedstawiciele wielkich mocarstw doszli do porozumienia w kwestji tureckiej.

— Decyzja w sprawie zagłębia Saary zapadła podczas obrad Ligi w myśl życzeń Francji. Liga obrady ukończyła, decyzje ogłoszone będą w tych dniach.

— Rady del. robotniczych zostały w Rosji specjalnym dekretem rządowym. rozwiązane, wskutek własnej nieudolności.

— Danja obchodziła uroczyście wyniki głosowania w Szlezwigu.

Wieści z prowincji.

Komunistyczna instrukcja starosty i jej skutki.

Do kopania kartofli w bieżącym roku gospodarczym chodziło bardzo mało ludzi, według informacji kopaczów, robotnicy oczekiwali czasu, kiedy będą kopać „do części". Jak się okazało, wieści o kopaniu „do części" rozpuszczał członek sejmiku powiatowego, mieszkaniec wsi Chordziszka — Biedoń, człowiek, działający w duchu bolszewickim.

Właściciel jednego z majątków, chcąc przeciwdziałać jego robocie posłał po sierżanta policji do Adamowa.

Sierżant, po przybyciu objaśnił, że Biedoń działał w myśl instrukcji starosty powiatu Łukowskiego p. Łopuskiego, oraz, że Biedoń zakomunikował, iż ma polecenie zajęcia się kopaniem kartofli w tym majątku, gdyż właściciel tego majątku ma rzekomo zamiar kartofle zamrozić i wyznaczył termin rozpoczęcia kopania kartofli w tym majątku.

I rzeczywiście w kilka dni potem zjawił się tam Biedoń z ośmiu chłopami i wójtem gminy, oświadczając co następuje:

„Pan Komisarz Ludowy wobec tego, że obszarnicy chcą biedny naród oglodzić i kartofle zamrozić kazał mi kartofle u pana w majątku wykopać, gdyż jest nam wiadomo, że pan chce kartofle zamrozić, żeby je przepędzić na wódkę. Jeśli pan się zgodzi na piątę przezemnie oznaczoną — dobrze, a jak nie, to będę „do części".

Na pytanie właściciela majątku ile ma dziennie zarabiać kopaczka, Biedoń oświadczył, że najmniej 10 mk. Właściciel majątku wezwał ludzi. Okazało się, że zarabiają oni 14 16, a nawet po 18 mk. dziennie.

Nazajutrz po „wizycie" Biedonia spadł śnieg.

W kilka dni później mniej więcej około 26 listopada właściciel majątku próbował kopać kartofle w ten sposób, że chłopiec łopatą śnieg zgarniał, a dziewczyna kopała. Próba ta jednak się nie udała, gdyż jeszcze zbyt dużo śniegu leżało i ziemia była za rzadka.

Tego samego dnia zjawił się w majątku wójt z rozporządzeniem starosty aby się zająć kopaniem. Wszelkie perswazje właściciela majątku, że interwencja władzy tylko szkodę przynieść może, na nic się nie zdały tegoż jeszcze dnia wieczorem wójt nakazał sołtysom dostarczyć ludzi do kopania, wyznaczając cenę za kopanie po 3 marki od rządka. Pomimo nakazu ludzie do kopania nie przyszli.

Na trzeci dzień właściciel majątku posłał gajowych i karbowych oraz furmanki po kopaczy, podnosząc płacę do 5 marek od rządka.

Ludzie do kopania nie przyjechali i ze wszystkich wiosek przywieziono odpowiedź:

„Do dziedzica byśmy poszli, a kiedy starosta chce w cudzym garnku rządzić, to nie pójdziemy. Pańszczyzna już zaginęła."

Widocznie na skutek powiadomienia wójta gminy o rezultacie jego zabiegów starosta przysłał następnie jeszcze i policję z rozporządzeniem w tej sprawie.

Atoli nie odniosło to żadnego skutku. Wywłaszczenie nie udało się.

Dodać należy, że według ogólnej opinji tutejszej właściciel majątku kartofle wykopałby bezwarunkowo, gdyby nie było „ingerencji" starosty, oraz, że wskutek jego rozporządzenia pozostało w majątku w gruncie jeszcze siedmdziesiąt mórg niewykopanych.

ś. † p.

MARJA z DOMAŃSKICH MIRECKA

ŻONA INŻYNIERA

po długich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 14 lutego 1920 r., przeżywszy lat 65

Pozostali w głębokim smutku mąż, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 16 lutego o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym na Pogoni oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o g. 4 popoł. z kolonji Tow. Fitzner i Gamper na cmentarz miejscowy.

ś. † p.

Stanisław Szyszka

zmarł śmiercią tragiczną w m. Żarki dnia 11 lutego 1920 r., przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Sosnowcu na cmentarz miejscowy odbędzie się w dniu 15 b. m., t. j. w niedzielę o godz. 4 po poł. 2353

Na smutny ten obrząd krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego zapraszają pogrążeni w nieutulonym żalu

Rodzina i narzeczona.

O dniu nabożeństwa za spokój duszy zmarłego nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Osoby mające niezałatwione sprawy finansowe ze ś. p. JERZYM OTTOMAR SZTEYNEM, ostatnio zamieszkałym w Zawierciu, uprasza się o zgłoszenie listowne do dnia 15 marca r. b.

pod adresem 2346

PIOTRKÓW. ul. 3 Maja Nr. 16

J. Kossakowski,

celem ewentualnego uregulowania takowych.

Sosnowieckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

(ulica Targowa Nr. 2 róg Małachowskiego)

podaje niniejszym do wiadomości p.p. członków, że w poniedziałek dnia 16 lutego r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali Stowarzyszenia Lokatorów przy ulicy Staro-Sosnowieckiej Nr. 10 odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa Przedmiotem obrad i uchwał będą:

1) przyjęcie protokułu ostatniego ogólnego zebrania
2) sprawozdanie kasowe z operacji Towarzystwa za lata 1914—1919.
3) wybory 3-ch członków Zarządu, 9 członków Rady i 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i zastępców.
4) Upoważnienie Zarządu do dokonywania wszelkich czynności, wynikających z tranzakcji hypotecznych.
5) Ustalenie terminu następnego ogólnego zebrania dla przedstawienia bilansu Towarzystwa za lata 1914-19 wraz z rachunkiem zysków i strat.
6) Uchwalenie budżetu wydatków Towarzystwa na rok 1920-ty.
7) Wolne wnioski (§ 41 Ustawy).

Gdyby na zebranie w powyższym terminie nie przybyła wymagana przez § 35 Ustawy liczba członków z odpowiednim kapitałem, zebranie w drugim terminie odbędzie się w tejże sali w poniedziałek dnia 1 marca r. b. i uchwały tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Każdy członek może mieć na ogólnym zebraniu jeszcze jeden głos za nieobecnego członka na zasadzie piśmiennego upoważnienia (§ 37 Ustawy).

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 2324

Zarząd Drugiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego
W SOSNOWCU

zawiadamia swych pp. członków, że

Ogólne Zebranie Członków T-wa

odbędzie się w niedzielę dnia 22 lutego 1920 r. w pierwszym terminie o godz. 3-ej po południu w lokalu Zjednoczenia Narodowego ul. Starososnowiecka Nr. 16 I piętro.

W razie niedojścia do skutku Ogólnego Zebrania w pierwszym terminie, następne odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 4-ej popołudniu i uchwały tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny: 2339

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i asesorów zebrania, 2) Odczytanie sprawozdania kasowego, bilansu i sprawozdania Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie takowych, 3) Zatwierdzenie budżetu na 1920 rok, 4) Projekt dalszej działalności kasy, 5) Wybory członków Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej, 6) Wnioski władz, 7) Wnioski członków.

ZARZĄD.

ZAWIADOMIENIE. 2331

Niniejszym zawiadamia się członków Cechu rzeźniczego w Sosnowcu, iż odbędzie się

Kwartalne Zebranie

w dniu 15-go lutego t. m. o godz. 2-ej p. p. w lokalu Stow. Właścicieli Nieruchomości przy ul. Starososnowieckiej Nr. 10.

Uprasza się wszystkich członków tegoż Cechu o liczne i punktualne przybycie.

NOWY ZARZĄD CECHU.

„ZIEMIA LUBELSKA“ 2331

Największy dziennik prowincjonalny wychodzący od lat piętnastu

Pod redakcją

DANIELA ŚLIWICKIEGO

Jedyne w Polsce pismo prowincjonalne wychodzące dwa razy dziennie

„ZIEMIA LUBELSKA“ dociera do wszystkich zakątków liczącego 2 i pół miljona mieszaańoów WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO oraz jest szeroko rozpowszechnione na całej prowincji Kongresówki i Małopolski.

Najlepsze na prowincji miejsce ogłoszeń.

Adres: Lublin ul. Kościuszki 8 skrzynka pocz. 50.

„Życie i Powieść“

Dwutygodnik powieściowy bogato illustrowany ogłasza w ostatnim numerze liczne BEZPŁATNE premie książkowe dla prenumeratorów oraz loterję dla czytelników gdzie wygrana stanowi wspaniały obraz. —

N-ry okazowe wysła na żądanie BEZPŁATNIE Administracja dwut „Życie i powieść“

KRAKÓW, ulica Karmelicka 16. 2244

Konserwuje skórę i daje piękny połysk tylko terpentynowa

PASTA

fabryki chemicznej

„Górnik“

FABRYKA WYRABIA:

FARBY olejne emaliowe, LAKIERY, — ZAPRAWY do froterowania, — TŁUSZCZ do konserwowania wszelkiego rodzaju przedmiotów skórzanych

T. KRZEMIŃSKI

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ ul. Kościuszki № 10.

Żądać cenników. 1537

2348

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

ogłasza

KONKURS

na: a) **Kierownika administracyjnego**
b) **Korespondenta,**
c) **Kilka odpowiedzialniejszych stanowisk biurowych**

Wymagane ukończenie szkół średnich i praktyka urzędnicza. Warunki pozostawione do osobistego omówienia. Reflektanci zechcą się zgłaszać pisemnie i osobiście, z wymaganymi świadectwami szkolnymi i pracy od dnia 17-go lutego b. r., w biurach Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ulica Sadowa L. 6 1 p., w godzinach urzędowych od 10 do 12-ej przed południem.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

FABRYKA OGNIW ELEKTRYCZNYCH

„SUCHY ELEMENT ELEKTRYCZNY“ w Zawierciu

istniejąca od 1908 roku wyrabia: 2345

Elementy suche.

Elementy do nalewania czystą woda

Elementy zbiorowe o napięciu 3 volt i wyżej różnych rozmiarów po cenach konkurencyjnych.

Przy porównaniu cen prosimy zwrócić uwagę na gwarantowaną wydajność naszych elementów.

Dostawa natychmiastowa ze składu w Warszawie.

Wyłączny zastępca Inż F. Omiljanowski, WARSZAWA ul. Czackiego 8, tel. 80—60



Świerzbę i swędzenie skóry

usuwa w ciągu 5 dni

KREM „MUKUNA“

1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła,
2) nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych,
3) wchłania się całkowicie w skórę, — jak gliceryna,
4) posiada miły zapach. 1240

Apteka J. Weroczego, Warszawa, ul. Furmańska 19.
Skład: Apteka Włosińskiego w Częstochowie na Jasnej Górze:

Teatr Kometa w Dąbrowie gościć będzie 15 lutego tylko w Niedzielę

Trupę Liliputów Komedjowo-Operetkową

Na program dane będą sztuki następujące

„TA POLITYKA“	Piosenki Tyrolskie	Mynarz i Kominiarz

Humor prawdziwy na ostatki pożądany.

Bilety wcześniej nabywać można w Cukierni „VERSAL“ 2320

DROBNE OGŁOSZENIA

Posady i prace.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
Sadowa nr. 6 poleca służbę domową, rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki, maszynistki techników i t. p. Pośrednictwo bezpłatne. 2305

Rysownia i pracownia haftów
artystycznych. Paciorki różnokolorowe, dżety, jedwabie i t. p. M. Brzozowska, Małachowskiego 4 2175

Szkoła kroju i szycia „Stefanji“
przyjmuje uczennice na kursa dzienne i wieczorowe. Krój sukien, żakietów, płaszczy, bielizny i dziecinny. Uczennice mogą otrzymać świadectwa cechowe. Adres: ul. Dytlowska domy Dietla Nr. 2b sień 4 I piętro. 2240

Potrzebna zdolna
modystka. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2350

Kupno i sprzedaż.

Blaszanki po słoninie
amerykańskiej na wyrób kupuje zakład blacharski B. Pełka Pogoń Długa Nr. 34. 2327

Wyrabiam brony rolnicze
najnowszego systemu oraz mam takowe na składzie. Zakład Rowerów Kidawa w Czeladzi. 2247

Sprzedam linę nową
ocynkowaną, grubości 10 mm, długości 80 metrów, razem z windą, czyli dźwignią żelazną, Wiadomość w Administracji Kurjera. 2336

Lokale.

Pokój umeblowany
z elektrycznem oświetleniem jest do wynajęcia. Wiadomość — Kołłątaja 3, m. 3 (pierwsze piętro). 2338.

Różne.

Dom Komisowy
Antoni Mazurkiewicz i S-ka Sosnowiec Dęblińska 1, pośredniczy przy kupnie i sprzedaży domów i placów. Ma do sprzedania kilka posesji w mieście, również poszukuje kupna domu z ogrodem. 2334

Dnia 13 lutego
zgubiono w wagonie na stacji W. W. w Sosnowcu sakiewkę zawierającą bilet miesięczny i pieniądze łaskawy znalazca zwróci do Kurjera. 2337

Konwersacji
języka francuskiego udzielają dwie rodowite nauczycielki francuskie w godzinach popołudniowych od 3 do 6 Konstantynów Kamienna 5 parter 2. 2324

W Ząbkowicach na peronie
12 Lutego zgubiono rękawiczkę skórkową, popielato-zielonkowatego koloru z wyszyciem czarnem, wewnątrz wyłożona flanelą. Znalazca zwróci za nagrodą 25 mk. do „Kurjera Zagłębia“ w Sosnowcu. 2332

Zgubiono
wieczorem 12 b. m., jadąc ulicą Chemiczną do Będzina, parasol i mankiet kolorowy. Uprasza się oddać za nagrodą w zakł. fryz. Niepielskiego, Konstantynów. 2349

Zaginął paszport
wydany na imię Władysława Czechowskiego 2351

Wyd... ANTONI M... „KURJER ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 1.

Transporty włoskie dla obszarów plebiscytowych.

SOSNOWIEC. Onegdaj o godz. 6,45 w. specjalnym pociągiem przejeżdżał przez Sosnowiec 49 pułk piechoty włoskiej w składzie 392 żołnierzy na czele z 18 oficerami, podążający z Raciborza do Kwidzynia (Prusy Wsch.) na teren plebiscytowy. Wojska włoskie przyjęte zostały bardzo gościnnie przez przedstawicieli m. Sosnowca. Przemawiali po francusku obecny prezes Rady miejskiej p. Korzeniewski i kom. wojskowy dworca W. W porucznik Gadomski. Gościły żołnierzy nasze panie.

Wczoraj przejeżdżał przez Katowice i Sosnowiec sztab grupy wojsk okupacyjnych włoskich z resztą pułku na czele z pułk. Bersoglieri.

Ostatni transport wojskowy włoski wraz z taborem i amunicją oczekiwany jest dziś wieczorem. Ludność przejeżdżającym wojskom sprzymierzonym zgotowała owację. Dzień dzisiejszy jako dzień w którym święcimy uroczyste objęcie brzegów morskich łączy w sobie podwójną uroczystość, bo witania i wojsk zaprzysiężonych z nami państw.

Podwyżki urzędnicze — na papierze.

„Kurjer Polski" pisze:

Urzędnicy państwowi otrzymali uchwaloną przez Sejm podwyżkę bynajmniej nie zawcześnie. Szalony wzrost drożyzny datuje się już od listopada: gdy więc w grudniu wypłacono im czternastą pensję — poszła ona w znacznej mierze na pokrycie poprzednich niedoborów. Sprawę podwyżki walkowano przez parę tygodni, musiała następnie przejść przez Sejm—na tem zeszedł cały styczeń. Trudno—trzeba było odczekać, choć z pensji wyżyć okres styczniowy było nie sposób. Ale oto sprawa przeszła wszystkie instancje, ustawę o podwyżkach ogłoszono w „Dzienniku Ustaw", zdawało by się, że z tą chwilą urzędy są obowiązane wypłacić urzędnikom należność — a tymczasem w niektórych urzędach wypłacono połowę lutowej podwyżki, w innych nic jeszcze i o dalszych wypłatach jakoś nic nie słychać.

Tymczasem paskarze drą skórę, ceny z dnia na dzień rosną i kto dziś nie kupi na zapas lub nie zaopatrzy się w niezbędne rzeczy, ten będzie musiał potem w dwójnasób przepłacić. Przecież od początku stycznia, gdy Rada Ministrów zaczęła o podwyżkach debatować, czasu było dosyć, by porobić odpowiednie wykazy i załatwić sprawę niezbędnych kredytów. Czemże tłomaczyć teraźniejszą zwłokę? Nadomiar wszystkiego wybuchnął strajk piekarzy, ceny znowu skaczą, a w kieszeniach urzędniczych — resztki pensji i nawet niewiadomo, do takiego terminu mają one wystarczyć. Gdyby tak przyznano w podobny sposób podwyżki robotnikom i następnie wstrzymano ich wypłatę — coby też z tego wynikło! Urzędnicy są cierpliwsi i za punkt honoru sobie uważają, by nie wyrażać protestów i stosunków ze zwierzchnością nie nadwyrężać.

Za to spotyka ich niepojęte lekceważenie ich położenia i przyznanych im praw. Gdyby skarb poczuł się w obowiązku chociaż obwieścić, kiedy i w jakich sumach należne zaległości poborów wypłaci! Kara śmierci na przedajnych urzędników już ogłoszona, ale podwyżki, które miały ich uchronić od pokus, pozostają na papierze.

Czy nie należałoby tej tak dotkliwej dla stanu urzędniczego sprawy nareszcie załatwic?

KRONIKA.

— **Bojkot „Kurjara Zagłębia."** Od chwili ukazywania się artykułów w „Kur. Zagł." przeciw pokojowi pewne sfery przestały kupować „Kur. Zagł." na mieście, a niektórzy z chłopców widocznie przepłaceni przez pewne osobniki brać „Kur. Zagł." na miasto, tak że wczoraj np. wielu chłopców stale biorących „Kur. Zagł." do rozsprzedaży na miasto, zupełnie się nie zgłosiło.

Oto — na co bywa narażona prasa narodowa, skutkiem jakichś ciemnych machinacji.

— **Dar narodowy dla J. Piłsudskiego.** W niedzielę 29 lutego r. b. o godz. 10 ej rano w ratuszu (sala Dekierta) odbędzie się plenarne zebranie Zjazdu Głównego Komitetu Daru Narodowego. Wszystkie istniejące Komitety Prowincjonalne (miejskie, powiatowe, gminne) są uprzejmie proszone o wysłanie delegatów.

Wobec braku mieszkań w Warszawie, oraz przepełnienia hoteli prosi Komitet Wykonawczy, aby Komitety Prowincjonalne raczyły wysyłać takich delegatów, którzy przez stosunki osobiste mogliby znaleźć pomieszczenie u znajomych na okres trwania Zjazdu (dzień). W razie, gdyby delegaci żadną miarą ulokować się osobiście nie mogli, wówczas Komisja Zjazdowa dostarczy potrzebującym pomieszczenia na dwie doby.

Po informacje zgłaszać się do Sekretarjatu Głównego Komitetu, Bodena 6 m. 2 (I e piętro na lewo); w zwykłe dni od godz. 11—2 i 5—8. W sobotę 28 bm. od 10 i pół do 8 ej wieczorem; w niedzielę 29 bm. od godz. 9 ej do 11 ej rano.

— **Wyjazd ks. Kakowskiego do Poznania** „Dziennik Poznański" donosi, iż arcybiskub warszawski ks Kakowski przybędzie w sobotę do arcybiskupa Dalbora w odwiedziny.

— **7,350,000 dla biednych.** P. Ign. Paderewski złożył na ręce marszałka Sejmu 6,670 000 mk. jako pozostałość z sumy 20.000 funtów szterl., przesłanych na ręce p. Ignacego Paderewskiego przez p. G. F. Karpa, prezesa Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce „Polish Victime Relief Fund" w Sydney w Australji. Z funduszu tego wspomagano jeńców i uchodźców polskich na obczyźnie, a pozostała suma ma być podzielona dla najbiedniejszych, a mianowicie w Warszawie, na ręce mec. Osuchowskiego 1 miljon, na ratunek ofiar wojny na kresach — 1 miljon, po 500 tys. mk. dla biednych m. Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi, Kalisza i w Zagłębiu; po 150 tysięcy dla Zgierza, Pabjanic, Ostrowca, Zawiercia i Żyrardowa; po 250 tys. mk. dla inwalidów, obrońców Lwowa, dla inwalidów poznańskich, z walk o wyzwolenie Wielkopolski, na dom dla ociemniałych żołnierzy, na Biały Krzyż, na Czerwony Krzyż, na inwalidów b. armji polskiej we Francji mk. 500 000, dla biednych w Częstochowie 100 000 i na dzieci inwalidów mk. 250 000, czyli ogółam 7 miljonów 350 tysięcy. Ponieważ suma 6 670 000 na to nie wystarcza p. Paderewski dołożył 720 tysięcy z ofiar Polaków w Ameryce.

— **Wskutek ograniczenia ilości pociągów,** zmniejszonego ich składu wagonowego oraz niewygodnego rozkładu — na linji głównej Sosnowiec — Warszawa, na poszczególnych stacjach dają się obserwować sceny, przechodzące wszelkie opisy. Oto po kilkuset pasażerów z otrzymanymi najlegalniej w kasie biletami oczekuje na przybycie jedynego pociągu dążącego od lub do Warszawy. Gdy ten się zbliży, tłum rzuca się, walcząc zaciekle o miejsca w przepełnionych wagonach. Wypadki omdlenia, okaleczeń, a nawet poważnych uszkodzeń ciała są na porządku dziennym, Z 300 — 400 osób, oczekujących, znajduje miejsce w pociągu zwykle zaledwie znikoma ilość i to silniejszych ludzi, którzy pięściami często torują sobie drogę do wypełnionych przedziałów. To, co się dzieje wewnątrz wagonów opisać trudno, a o przestrzeganiu higjeny mowy być nie może.

— **Żydzi a bolszewizm.** Czytamy w „Robotniku rolnym" z dnia 25 stycznia: Znany obrońca żydów w Polsce, żyd Samuels, wielki bankier w Anglji, który był u nas i badał, jakie to krzywdy dzieją się tutaj żydom, w rozmowie z redaktorami angielskimi, po powrocie z Polski, oświadczył: Polacy mówią, że żydzi są bolszewikami. Zapewne, są wśród żydów w Polsce bolszewicy, ale jest ich wśród żydów nie więcej, jak jakieś 10 proc.

Ponieważ żydów w Polsce i na kresach jest około 5 miljonów, przeto największy obrońca żydów przyznaje, że bolszewików żydów w Polsce jest około 50 tysięcy. Tylu agitatorów bolszewickich zupełnie wystarczy, aby nieuświadomionych setki i tysiące bałamucić, przeciw rządowi podburzyć i rewolucję w Polsce przygotowywać.

A z pewnością żyd Samuels za mało policzył żydów-bolszewików w Polsce.

— **Z Nar. Zjedn. Lud.** W środę dnia 11 lutego r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem odbyło się w Warszawie w lokalu własnym przy ul. Marszałkowej 68 zebranie delegatów Kół Warszawskich Narodowego Zjednoczenia Ludowego, na któryrym dokonano wyboru Zarządu Okręgowego.

Skład Zarządu stanowią pp. ks. Adam Wyrębowski, dr. Władysław Brodowski, inż. Lucjan Jętkiewicz, inż. Józef Rudnicki, dr. Jan Surowski, Marja Bejanowska, ks. Wincenty Bogacki. Postanowiono zwoływać zebrania dyskusyjne dla członków N. Z. L. w Warszawie co 2 tygodnie w środy o godz. 7 i pół wieczorem w tymże lokalu.

Następnie referatat z zakresu polityki zagranicznej wygłosił pos. prof. Zmitrowicz (Białystok) i pos. dr. Falkowski (Sosnowiec), poczem wywiązała się obszarna dyskusja, w której brali udział inż. Jętkiewicz, dr. Brodowski, ks. Wyrębowski i referenci.

— **O nielegalne zwiększanie produkcji węglowej** stawał przed sądem pokoju w Dąbrowie mieszkaniec kol. Staszyć, Michał Łaszczyca którego pociągnięto do odpowielności karnej z art. 632-a k. k. za samowolne wydobywanie węgla sposobem szybikowym na gruncie Knapika, objętym koncesją T-wo Francusko-Włoskiego. Z ramienia Oskarżyciela Urzędu Górniczego w Dąbrowie występował radca prawny tegoż. Oskarżonego bronił obrońca Haftman. Po długich rozprawach sprawę odroczono do zasięgnięcia opinji o wysokosci kosztu zasypania szybu, która stanowi o właściwości sądu. Jedną tylko charakterystyczną rzecz w tej sprawie podkreślić należy, że Łaszczyca dziennie, jak podaje świadek, wywozi po kilkanaście fur węgla z owego szybiku, czyli, że aczkolwiek nielegalnie, w sposób wydatny przyczynia się do zwiększania produkcji węglowej, co przy dzisiejszym braku węgla bardzo się przydaje. Dlaczego więc nie pomyśli ktoś, aby szyb taki poprowadzić legalnie i z zachowaniem wszystkich przepisów, szczególnie zapobiegających niebezpieczeństwu, bo trudno przecież zgodzić się na to, aby szyb był prowadzony przez

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚC HISTORYCZNA.

67) Prawa przedruku zastrzeżone,

XVIII.

W przeddzień sejmu wojewoda Opaliński przyjął u siebie poufnie Walicę, Dębickiego i Zamojskiego. Tym razem nie chodziło o sprawy polityczne, nie o sejm i sposoby zerwania wrazie, gdyby szanse były po stronie dworskiej, a sprawa buław i Radziejowskiego miała upaść. Wojewodzie chodziło o zemstę nad kasztelanką i Chłapowskim. Sprawy ogólne już zdecydowano. Nie mógł do Warszawy przybyć starościc. Żałował tego wojewoda, wierząc, że Choiński najlepiej by przeprowadził plan powzięty, że to w jego interesie leżał. Ale starościc potrzebny był do ważnych spraw w województwie, musiał zatem zostać w Sierakowie. Wypadło Opalińskiemu szukać innych wykonawców swej myśli, bo i Werszyłło z tych że racji co Choiński musiał ze starościcem w domu przebywać.

Kiedy po naradach z Dębickim co do sejmu zwierzył się Opaliński Radziwiłłowi i Walicy z odwetu na Chłapowskim i kasztelance, oraz z trudności wykonania planu z braku odpowiednich ludzi, książę i Walica podsunęli natychmiast obu posłów, radzi, że Chłapowski odpowie za swój krok, a kasztelanka ukaraną będzie, zmuszona do zamążpójścia za Choińskiego. Cały plan Opalińskiego do tego właśnie zmierzał.

Obaj posłowie po otrzymaniu poręczeń za zerwanie sejmu w razie konieczności tego byli do usług magnatów.

— To znacznie łatwiej przeprowadzić — rzekł Zamojski — niż zerwać sejm.

Mówiąc, mrużył małe oczy, ironicznie patrzące na zebranych. Mały, ruchliwy, elegancki, strojny z francuska, jak Dębicki, układny, był figurą odrażającą przez cynizm wyzierający ze spojrzenia, z twarzy bladej, żółtej, zniszczonej hulankami czterdziestoparoletniego hołysza, który celował sprytem w różnych aferach vel przygodach.

— Naturallement — uda się, możemy zapewnić pana wojewodę.

— Chodzi o to wmpanowie, aby kasztelankę odwieźć do Sierakowa i oddać w opiekę starościcowi.

— Choińskiemu? Znamy, wiemy — zawołał Dębicki.

— Jak to zrobicie — wasza rzecz — podkreślił Opaliński.

— Musicie również załatwić się i z Chłapowskim — rzekł Walica.

— To jeszcze łatwiej pójdzie, niż z panną. Wyzwiemy go, dając okazję.

— Wyzwiemy obaj. Dwa pojedynki to nie jeden.

— Naturallement — zgodził się Dębicki.

— A jak zajedziecie do Sierakowa dacie oto zlecenie starościcowi, by wpanom z mej stajni po parze w pełnym zaprzęgu czwórkę dobrą dał.

— I dwa pod wierzch? — pytająco dorzucił Zamojski, lekko się kłaniając i świdrując ironicznie oczyma wojewodę.

— Niechże i tak będzie — zgodził się za Opalińskiego Walica, gdy wojewoda dopisał żądanie w liście, który dał Dębickiemu.

Już poprzednio, gdy miał sprowadzić obu posłów do wojewody, szeroko opowiedział im całą sprawę Chłapowskiego, Bożewskiej i Choińskiego, która z plotek coś nie coś i Dębickiemu i Zamojskiemu znaną była.

Ujęci pięknym prezentem, który ich czekał, obaj z oburzeniem napadali na niecny postępek wojewodzica, określiwszy go jako zdrajcę, za to, że nie pojechał w poselstwie do Radziejowskiego.

— Zakpił sobie wyraźnie z panów senatorów!

— Zażartował z pierwszych panów w Polsce!

— On to dziś kaptuje Szczodrowskiemu zwolenników!

— On nam najwięcej szkodzić może na sejmie!

Szczuli jeden przez drugiego na wojewodzica, wiedząc, że to się podoba obu wielmożom.

I skąd te łaski królewskie — żachnął się Zamojski.

Wiecznie przy królu, wszędzie z królem, w króla imieniu!

— A nie rozumie rzeczy, skoro nie dał się użyć w tak ważnej misji jak do byłego kanclerza — rzekł Dębicki.

(c. d. n.)

człowieka nieodpowiedniego, byle jak i byle złapać dużo pieniędzy.

— **Samobójstwo** popełniła w Warszawie artystka teatru na Pradze, pani Tomaszewska Modrzejewska. Powodem samobójstwa był podobno zawód w miłości.

— **Strejk piekarzy w Warszawie** trwa dalej. Jeśli do porozumienia z magistratem nie dojdzie, cena chleba podniesie się w dwónasób, t. j. za funt płacić będzie ludność 1.30 fen. Prasa warszawska zaznacza, że strejk powyższy jest prowadzony wystąpieniami PPS. Tak to socjaliści dbają o taniość niezbędnych produktów.

— **Druga szkoła policyjna III okręgu kieleckiego** otwarta będzie w poniedziałek dnia 16 bm. w gmachu klubu sieleckiego. W dniach najbliższych rozpoczną się wykłady pod kierunkiem komisarza Edwarda Szulca. Na otwarcie szkoły przybędzie z Warszawy do Sosnowca zastępca głównego komendata policji państwowej p. M. Borzęcki.

— **O lepszą rewizję.** Jeden z naszych czytelników zauważył i zwraca uwagę odnośnych organów, obowiązanych śledzić i tępić przemytników, że w Sosnowcu na stacji kolejowej przyjeżdżający pasażerowie, nie wszyscy dają swoje walizy i toboły do rewizji, a są i tacy, którzy oddają je znajomym przez otwarte okno tuż przy drzwiach, gdzie się przechodzi, do bufetu 3-ej klasy.

Mogą to być artykuły żywnościowe, przywożone przez dostawców dla bufetu, ale mogą też być i inne rzeczy, przeznaczone na szmugiel. A przecież chyba bufetu kolejowego niema co obdarzać specjalnym zaufaniem i zwalniać od rewizji te, co przez okno do bufetu się podaje. Wogóle rewiduje się często osoby Bogu ducha winne a mało zwraca uwagi na stałych pasażerów, jeżdżących do Katowic.

— **Teatr H. Czarneckiego** daje dzisiaj dwa przedstawienia: po południu „Ptasznik z Tyrolu"; wieczorem przewyborną operetkę Linckego „Lizystrata", z p. Rogińską w roli tytułowej. Nowe wystawa, malownicze kostjumy, a wszystko uzupełnione efektami świetlnymi stanowić będzie barwną i ciekawą całość.

Jutro przedstawienia nie będzie.

We wtorek „Wieczór Zapustny" — zakończenie karnawału — to też dyrekcja wybrała najbardziej odpowiednią na ten wieczór operetkę Lehara „Hr. Luksemburg", w której przesuwają się przed oczami widza pochody masek, tańce maskaradowe i całe zakończenie miłego karnawału.

W środę tylko po południu o godz. 5-ej specjalnie dla uczącej się młodzieży po raz pierwszy doskonała komedja Michała Bałuckiego „Grube ryby" po cenach minimalnie niskich.

W czwartek „Rozwódka",

W piątek przedstawienia nie będzie

W sobotę „Dama od Maksyma".

W niedzielę „Wieszczka Karnawału".

Bilety na powyższe przedstawienie kasa dzienna już sprzedaje.

Rozwódka w Będzinie wystawiona będzie jutro w obsadzie pierwszorzędnej z p. Rogińską w roli tytułowej. Najnowszy taniec „Fox trot" wykonają pp. Eugenja Popielewska i Aleksander Piotrowski.

— **Zespół operetkowo wodewilowy liliputów** przypominamy, gra dziś w Dąbrowie. Niewątpliwie przedstawienie to w swoim rodzaju sensacyjne ściągnie liczną publiczność.

Kto to?

Z czwórki sylab jej nazwisko,
W oczkach płomieni siedlisko,
Kocha ją stary i młody,
Tyle ma w sobie urody.
Wdzięku, czaru i tupetu
I uroku do kompletu.
Zwinna, żwawa, zgrabna, hoża,
Gwiazdą zwana, gdyby zorza.
Podoba się płci niewieściej,
Chociaż zazdrość nieci w mieście.
Mężczyzn stałe utrapienie,
L. milutkie to stworzenie,
Ładnie tańczy, pięknie śpiewa,
I już tremy dziś nie miewa.

Hal,

Z ŁAZ.

Nawrócony.

Wieś Łazy posiadając najważniejsza stację dyr. warszawskiej ma około 800 pracowników, którzy biorą czynny udział w pracy społecznej. Składkami swymi przyczynili się do wybudowania kościołka w Łazach, mają też teatr amatorski, ochronkę kooperatywę i T wo dobroczynności. Od czasu do czasu zabawią się wesoło, nie zapominając jednakże i o karczmie, właścicielowi, której powodzi się bardzo dobrze. Pomimo tak rozwiniętego życia stowarzyskiego okolica ogromnie zażydzona. To też obywatel Łaz p. Tomczak zwątpiwszy widocznie w utrzymanie polskiego charakteru miejscowości, postanowił sprzedać swój ładny dom Lemanowi i S-ka za sumę 62 i pół tys. mk.

Kupcy ci, żydzi przed wojną byli biedni, dziś zdobywają się na kupno polskiej nieruchomości. Wojna widocznie im posłużyła, bo do zysków wojennych przedstawieni nie byli. Sprawa kupna poszła gładko. Napisali punktację, dając p. Tomczakowi 15 tys. zadatku. Znalazł się jednak człowiek, któremu sprawa polska leży na sercu i nie chce, aby nieruchomości polskie przechodziły w ręce żydowskie i jako członek T-wa Rozwój, oddziału w Zawierciu przedstawił sprawę p. Tomczaka Zarządowi tegoż T-wa. P. Tomczak, po otrzymaniu gorącego upomnienia od Zarządu T-wa „Rozwój", zawrócił z obranej drogi sprzedawczyka i widocznie zapałał gorącą miłością Ojczyzny(?) Umowę z żydami zerwał, sprzedał dom katolikowi p. Mrówce z Chechła. Co prawda już nie za 62 i pół tys., jak to miało miejsce z żydami, ale za 102 tys.

Ten fakt niechże nam uprzytomni, do jakich poświęceń, dla miłości Ojczyzny gotowi jesteśmy, szczególniej jeżeli nam kto przypomni obowiązki obywatela kraju.

Członek T wa Rozwój „Stary".

Z Dąbrowy.

Z działalności P. Z. L.-N.

8-go lutego odbyło się ogólne zebranie Dąbrowskiego Koła Zjednoczenia Narod.-Lud. Wysłuchano i przyjęto sprawozdanie Zarządu o stanie materjalnym i działalności Koła od 1 go październ. 1919 r.

Ze sprawozdania wynika, że rozwój Koła jest niezbyt pomyślny. Sami członkowie mało interesują się swą instytucją. W dyskusjach ze sfer robotniczych podnoszono, że inne stronnictwa np. lewicowe wyjednywują dla swych członków rozmaite przydziały materjałów na obuwie, ubranie i t. p. co przyciąga robotników. Z powodu tej uwagi wyjaśniono, że przydziały o których mowa, jeżeli jakie stronnictwo otrzymuje, to nie jako stronnictwo, lecz jako związki zawodowe i kooperatywy, w których lewicowcy się skupiają. Należy więc pomyśleć o tem, aby Zjednoczenie powołało do życia dla swych członków podobne instytucje bez charakteru politycznego.

Na zakończenie uchwalono przedsięwziąć kroki celem spopularyzowania Stronnictwa Zjedn. Narod. Lud. i uwydatnienie działalności miejscowego Koła.

Z literatury.

Antoni Bolesław Dobrowolski.
PODSTAWY IDEOLOGJI POLSKIEJ
Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

W krótkim zarysie autor kreśli drogi ideologji polskiej, zaczynając od scharakteryzowania warunków, sprzyjających powstaniu swoistej ideologji polskiej, geograficzne i polityczne, a potem przechodzi do samych jej podstaw w pięciu punktach, w których streszczają się główne tendencje naszych dziejów i nasze pojęcia polityczno-społeczne.

Kończy wreszcie, porównywując naszą demokrację, wybitnie szlachecką z mieszczańską demokracją Zachodu.

Całość dziełka, zawierającego wiele myśli śmiałych i świetnych uogólnień, przedstawia się bardzo interesująco.

Listy do Redakcji.

Na mocy art. 21 tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia na artykuł „Nieporządki w naszym Urzędzie pocztowym", podany w „Kur. Zagłębia" Nr. 34.

Ani młodych, ani starych pracowników nie jestem w stanie przemienić na innych, a muszę korzystać z wydajności ich pracy takiej, do jakiej są zdolni; do mnie należy tylko ich praca — oni sami, jako urzędnicy, zależą od władzy wyższej. Bywają niekiedy przy pracy i młodzi (praktykantki lub praktykanci); nie są to jednakże dzieci, lecz ludzie już powyżej lat 17, z kwalifikacjami ponad 4 kl. i dopuszczeni do praktyki przez Dyrekcję. Starszych jest w Urzędzie na 46 osób tylko dwuch, z których jeden jest może pożyteczniejszy od niektórych młodszych, a drugi istotnie kwalifikuje się do emerytury, prosi o nią już od pół roku i prawdopodobnie wkrótce ją uzyska. Zanim jednak ten szczęśliwy dla niego moment nadejdzie, nawet w chęci dogodzenia autorowi pom. artykułu z Nr. 34, dobić go nie mogę i usunąć go od zajęć zupełnie nie jestem uprawniony.

Ogony oczekujących, jak to autor określa, nie bywają znowu tak wielkie, jeżeli bowiem na 3 metrowej przestrzeni znajdzie się niekiedy 5 osób w jednej chwili czy to z poleconymi, czy z innymi odsyłkami i parę minut zatrzyma się, to nie można uważać tego za „szczyt nieporządków". O lokal sprawa jest w toku już od wielu miesięcy, o tem wiadomo każdemu i kiedyś wreszcie załatwioną zostanie, a gdyby to tylko od władz pocztowych zależało załatwioną by już była. Zażaleń ani reklamacji na nieporządki nikt do mnie nie zgłaszał i żądań o powiększenie ilości skrzynek pocztowych również. Zarzut jakobym dla bezpieczeństwa polecił listonoszom zabierać skrzynki na noc — jest absurdem.

Wskazał autor, że przy niedostatecznej ilości „ślamazarnych" pracowników zwiększa się chaos i tłok. Jest — to wielka i złośliwa przesada. Nie każdy jest gorącego temperamentu i dobór w tym kierunku byłby dość trudny. Wniosek do władz wyższych o powiększenie ilości pracowników w swoim czasie zrobiony i bezwątpienia w miarę możności personel uzupełni się.

Dopełniająca powyższy artykuł notatka „W święto listów nie przyjmuje" — również mija się z prawdą, nikomu bowiem dymisją nie groziłem, a żem zwrócił słuszną uwagę na niewłaściwe zastosowanie się danego wykonawcy do przepisów wskazuje sam fakt, który przedstawia się nieco inaczej, niż go autor określił: „Adresat istotnie odmówił podpisu w sobotę — to jego rzecz; list mógł być złożony z powrotem do Urzędu, powinien był być doręczony powtórnie, ale nie powinien być zwrócony z powrotem do miejsca nadania".

Obowiązkiem moim jest kierować się prawem i przepisami nie wolą lub upodobaniem poszczególnych jednostek.

Wypadki zdarzały się zawsze i wszędzie, mogą też niekiedy mieć miejsce i tutaj, szczególnie w obecnych warunkach; nie powinny jednak służyć za przedmiot popisów autorskich li-tylko w chęci obmalowywania instytucji — a specjalnie jej kierownictwa.

T. Dorabialski
Naczelnik Urzędu pocztowego.

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

Na żołnierza.

Nr. 511. Dowództwo Milicji Górnośląskiej w Szczakowie Mk. 432

Nr. 512 V-ty Komisarjat jako karę za hazardową grę w karty od Stanisława Zemły, Józefa Torbusa i Juljana Musialika Mk. 25.